

TOMASZ SCHEFFLER

Uniwersytet Wrocławski

Ekstremizm polityczny: nieudana próba delegalizacji Narodowodemokratycznej Partii Niemiec (NPD) w latach 2001–2003 i jej znaczenie dla polskiego porządku prawnego

Zwykło się uważać, że współczesne europejskie państwa demokratyczne (takie jak Francja, Wielka Brytania, Republika Federalna Niemiec, Szwecja czy Holandia) powinno się uznawać za wzorcowe w zakresie praworządności i gwarancji podstawowych praw człowieka i obywatela. Potocznie przyjmuje się, że w krajach tych, mimo odnotowywanych jakichś drobnych, jednostkowych i incydentalnych niedociągnięć, zasadniczo kładzie się duży nacisk na ochronę konstytucyjnych i traktatowych praw jednostek oraz mniejszościowych grup społecznych, a funkcjonowanie tamtejszego aparatu państwowego, działającego zgodnie i ściśle z zasadą legalizmu, ukierunkowane jest na obronę wspomnianych fundamentalnych uprawnień. Innymi słowy: państwo jest dobre i nie działa intencjonalnie przeciwko obywatelom, niezgodnie lub wbrew ich interesom albo w zamiarze ich oszukania; funkcjonariusze publiczni mają na celu ochronę praw podstawowych zarówno poszczególnych ludzi, jak i grup społecznych oraz całego społeczeństwa jako całości.

Na podstawie jednostkowego przykładu podjętej u progu XXI wieku przez rząd i parlament Niemiec nieudanej próby zdelegalizowania Narodowodemokratycznej Partii Niemiec (Nationaldemokratische Partei Deutschlands — NPD) będę się starał wykazać istnienie w tym zakresie specyficznego paradoksu: jednoczesnej złudności i trafności owego pełnego ufności mniemania. Zamierzam też, analizując wspomniany proces delegalizacyjny, zastanowić się nad wnioskami, jakie można wyciągnąć z relacjonowanych zdarzeń dla polskiego porządku prawnego.

Narodowodemokratyczna Partia Niemiec¹ utworzona została 28 listopada 1964 roku głównie przez polityków wywodzących się z istniejącej w latach 1950–1965 Deutsche Reichspartei, a także z mniejszych stronnictw, takich jak Deutsche Partei, Deutsche Block, Deutsche Freiheitspartei i Deutschnationale Volkspartei (znanej z okresu Republiki Weimarskiej partii odtworzonej w 1962 roku przez byłego polityka FDP Heinricha Fassbendera) oraz innych małych grup i pojedynczych osób o nacjonalistycznym lub konserwatywnym nastawieniu. Na czele nowego ugrupowania stanął polityk DP i wieloletni członek landtagu Bremy (w latach 1947–1959 z ramienia CDU) Friedrich-Georg Thielen. W pierwszych latach istnienia NPD poparcie dla niej systematycznie wzrastało, umożliwiając jej wprowadzenie swoich reprezentantów do kilku parlamentów krajowych: Hesji i Bawarii w 1966 roku oraz Bremy, Dolnej Saksonii, Szlezwika-Holsztynu oraz Nadrenii-Palatynatu 1967 roku. Pomimo wewnętrznych walk frakcyjnych, które doprowadziły do obalenia Thielena i objęcia przywództwa przez wcześniejszego działacza DRP Adolfa von Thaddena², w 1968 roku w wyborach do Landtagu Badenii-Wirtembergii NPD otrzymała 9,8% głosów, osiągając — jak się później okazało — najlepszy wynik w swej historii. Rok później podczas wyborów do Bundestagu nie udało się jej już jednak przekroczyć pięcioprocentowego progu, co przyczyniło się do radykalizacji nastrojów wśród członków i wzrostu popularności postaw antyestablishmentowych z jednej strony, a z drugiej do zaognienia walk frakcyjnych prowadzących w dłuższej perspektywie czasowej do postępującej marginalizacji partii na ogólnoniemieckiej scenie politycznej. Dla zobrazowania tego ostatniego zjawiska wystarczy tu przypomnieć, że pomiędzy 1969 a 1979 rokiem liczba członków ugrupowania spadła z 28 tysięcy do 8 tysięcy (co było zresztą liczbą mniejszą nawet od danych z pierwszego roku działalności partii, kiedy to było w niej niespełna 14 tys. osób)³.

W zakresie programowym NPD uznawała za najwyższą wartość naród rozumiany jako Volk oraz w drugiej kolejności państwo narodowe. Z tej perspektywy do największych nieszczęść dotyczących Niemców — zgodnie z ideologią tej partii — należał podział państwa i prowadzenie polityki międzynarodowej, która w ówczesnym odczuciu nie dawała nadziei na zjednoczenie. Przede wszystkim podważano sensowność sposobu układania stosunków RFN z NRD i ZSRR

¹ O powstaniu i działalności NPD zob. szerzej S. Kailitz, *Politischer Extremismus in der Bundesrepublik Deutschland. Eine Einführung*, Wiesbaden 2004, s. 36–43; T. Staud, *Moderne Nazis. Die neuen Rechten und der Aufstieg der NPD*, Köln 2005, s. 29–40; Ch. Ruf, O. Sundermeyer, *In der NPD. Reisen in die National Befreite Zone*, München 2009, s. 14 n.

² Warto tu odnotować, że w historiach NPD pisanych przez współczesnych działaczy tej partii nie odnotowuje się przywództwa Thielena. Zob. przykładowo *Kurzgeschichte der NPD*, <http://www.npd-rhein-neckar.de/?p=386> (dostęp: 2.07.2014). Jak zauważył niemiecki politolog Harald Bergsdorf, dla części członków NPD Thielen okazał się „koniem trojańskim”. H. Bergsdorf, *Die neue NPD*, München 2007, s. 34.

³ Dane za: F. Greß, H.-G. Jaschke, *Rechtsextremismus in der Bundesrepublik seit 1960. Dokumentation und Analyse von Verfassungsschutzberichten*, München 1982, s. 20.

w szczególności przez lewicową koalicję (SPD i FDP), gdyż — jak podkreślano — niemożliwe było jakiekolwiek wiarygodne porozumienie z komunistami. Z tego też względu, po pewnych wcześniejszych wahaniach, w 1970 roku zaakceptowano warunkowo sojusz z USA i związanie się Niemiec w aspekcie polityczno-gospodarczym z krajami Zachodu w ramach EWG, EWWS i Euratomu. Dominującym elementem w tym zakresie pozostawał bowiem czynnik antykomunistyczny i zakres poparcia, jaki Niemcy mogły uzyskać od sojuszników w walce z komunizmem i o zjednoczenie państwowości (w granicach przedwojennych). W sprawach wewnętrznych NPD jednoznacznie opowiadała się za utrzymaniem systemu demokracji parlamentarnej, domagała się jednak zwiększenia demokratyzacji struktur państwa. Ponadto postulowała zintensyfikowanie walki z przestępczością (osobliwie poprzez zaostrzenie środków penitencjarnych) oraz żądała powstrzymania napływu imigrantów. NPD deklarowała również, że jest ugrupowaniem konserwatywnym i uznającym kapitalizm za zasadniczo dobry, co (w połączeniu z akceptacją dla NATO i EWG) wyraźnie odróżniało postawę „starej” NPD od jej współczesnej wersji. Do głównych haseł NPD należało ponadto żądanie zaprzestania obciążania winą za wybuch wojny wyłącznie Niemiec⁴.

Pomimo wcześniejszych usiłowań faktyczne odrodzenie aktywności NPD zaznaczyło się dopiero po zjednoczeniu Niemiec. W zmienionych warunkach politycznych i geopolitycznych doszło do przejścia władzy w partii przez osoby o wyraźnie bardziej radykalnych poglądach zarówno co do celów, jak i taktyki prowadzenia walki politycznej. W pierwszym okresie, obejmującym lata 1991–1995 (związanym z przywództwem Güntera Deckerta), zaostrzony język propagandy w połączeniu z pojawiającymi się aktami przemocy przypisywanymi środowiskom określanym mianem skrajnej prawicy (do której zaliczono też NPD) zamiast do popularności doprowadziły do pogłębienia izolacji partii w przestrzeni publicznej i wyraźnej stygmatyzacji jej sympatyków. Skazanie Deckerta w związku z tzw. negacjonizmem Holocaustu⁵ przyczyniło się do utraty

⁴ S. Kailitz, *Aktuelle Entwicklungen im deutschen Rechtsextremismus* („Zukunftsforum Politik”, Broschürenreihe hrsg. von der Konrad-Adenauer-Stiftung e.V. Nr. 17), Sankt Augustin 2000, s. 7–8; T. Staud, *op. cit.*, s. 36 n., 74–75.

⁵ Wyrok, który pierwotnie zapadł, wywołał duże kontrowersje ze względu na podnoszone w uzasadnieniu argumenty. Sędzia sprawozdawca Rainer Orlet nie ukrywał w nim swego podziwu dla postawy Deckerta, określając go człowiekiem o zdecydowanym charakterze, poczuciu odpowiedzialności i wyrazistych podstawach, który swe głęboko zakorzenione przekonania potrafi realizować z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem. R. Orlet podniósł również, że pomimo upływu pięćdziesięciu lat od zakończenia II wojny światowej Niemcy nadal narażeni są na daleko idące żądania politycznej, moralnej i finansowej natury, mające podłoże w prześladowaniu Żydów, oraz że działania Deckerta w rzeczywistości motywowane były chęcią wzmocnienia narodu niemieckiego w stosunku do uzasadnianych Holocaustem żydowskich roszczeń. Zob. szerzej LG Mannheim, 22.06.1994, sygn. akt (6) 5 KLS 2/92: Leugnung des Holocaust — Fall Deckert, *Neue Juristische Wochenschrift* H. 38/1994 (21.09.1994), s. 2494–2499. Po wybuchu afery sędzia Orlet przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku. Po uchyleniu wyroku w postępowaniu odwoławczym i ponownym rozpatrzeniu sprawy Deckert został skazany na dwa lata bezwzględnej pozbawienia wolności.

przez niego w 1996 roku stanowiska przewodniczącego partii i przejęcia władzy przez Udo Voigta. Od tego momentu NPD jawnie zaczęła odstępować od prawicowych korzeni na rzecz nowego programu „narodowego socjalizmu”, aktywnie walczącego z kapitalizmem i mieszczańską moralnością, oraz zbliżyła się do kręgów neonazistowskich. Jednym z ważniejszych postulatów taktycznych tego okresu stało się stworzenie wspólnego frontu środowisk walczących, jak to ujmowano, w interesie narodowym przeciwko kapitalizmowi, globalizacji, imperializmowi (szczególnie amerykańskiemu), syjonizmowi i nadmiernej dominacji władz państwowych nad wspólnotami lokalnymi, wynikającej ze zdeprawowanej w ich mniemaniu demokracji parlamentarnej. Publikacje, wypowiedzi i działania członków NPD z okresu przywództwa U. Voigta stały się podstawą wszczęcia procedury zmierzającej do delegalizacji tej partii⁶.

Na początku 2001 roku rząd niemiecki, Bundestag oraz Bundesrat (każdy z wymienionych podmiotów z osobna; dalej jako wnioskodawcy⁷) wystąpiły do niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego (Bundesverfassungsgericht) w Karlsruhe z wnioskami o uznanie, że NPD zarówno w sferze programowej, jak i w toku faktycznej działalności naruszało podstawowe wartości konstytucyjne⁸. W związku ze wskazanymi faktami, partia ta oraz jej tzw. przybudówki

wienia wolności. Warto w tym kontekście przywołać fragment uzasadnienia niemieckiego Sądu Najwyższego, który na kanwie „sprawy Deckerta” wyłożył odnośnie do tzw. negacjonizmu Holocaustu następujący pogląd: „Der Massenmord an Juden in den Gaskammern von Konzentrationslagern während des Zweiten Weltkrieges ist als geschichtliche Tatsache offenkundig [...]. Wenn sich der Angeklagte bei seiner politischen Agitation über diese offenkundige Tatsache hinwegsetzt, so ist das nicht geeignet, sein Tun in milderem Licht erscheinen zu lassen. Wer vor der historischen Wahrheit die Augen verschließt und sie nicht anerkennen will, verdient dafür keine Strafmilderung, zumal wenn es sich um Straftaten handelt, die — wie Volksverhetzung und Aufstachelung zum Rassenhaß (§§ 130, 131 Abs. 1 Nr. 1 StGB in der bis zum 30. November 1994 geltenden Fassung) — den öffentlichen Frieden besonders gefährden”. Bundesgerichtshof Urt. v. 15.12.1994, Az.: 1 StR 656/94, https://www.jurion.de/Urteile/BGH/1994-12-15/1-StR-656_94 (dostęp: 4.07.2014).

⁶ O historii i ideologii NPD do czasu próby delegalizacji, oprócz już wymienionych pozycji, zob. też szerzej U. Hoffmann, *Die NPD. Entwicklung, Ideologie und Struktur*, Frankfurt am Main 1999.

⁷ W postępowaniu przed niemieckim Trybunałem Konstytucyjnym podmiot, który składa wniosek o orzeczenie rozwiązania partii politycznej, nosi nazwę Antragsteller. Zgodnie z polską nomenklaturą jest to wnioskodawca.

⁸ Poniższe omówienie wniosków, odpowiedzi na wniosek, a następnie uzasadnienia stanowisk sędziów orzekających w sprawie nastąpi na podstawie dwóch źródeł: samego orzeczenia i jego uzasadnienia oraz na podstawie ich omówienia przygotowanego przez zespół prasowy Trybunału Konstytucyjnego. Dokumenty te znajdują się na stronie internetowej Trybunału. Pierwszy (orzeczenie z uzasadnieniem) pod adresem: https://www.bundesverfassungsgericht.de/entscheidungen/bs20030318_2bvb000101.html. Drugi dokument noszący nazwę Einstellung der NPD-Verbotsverfahren (Pressemitteilung Nr. 22/2003 vom 18. März 2003) znajduje się na stronie: <http://www.bverfg.de/pressemitteilungen/bvg22-03.html>. Jeżeli nic innego nie zostanie wskazane, oznacza to, że informacje znajdujące się w dalszych fragmentach artykułu podają za wspomnianymi źródłami internetowymi zawartymi na stronie niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego. Dla uniknięcia mnożenia przypisów, poza wyjątkowymi przypadkami, źródła te nie będą więcej przywoływane.

polityczno-organizacyjne powinny zostać rozwiązane⁹. W uzasadnieniach wniosków podniesiono, że partia ta (jak i jej młodzieżówka Junge Nationaldemokraten oraz wydawnictwo Deutsche Stimme Verlagsgesellschaft mbH) cechuje się antysemityzmem, rasizmem oraz że jest ona narodowosocjalistyczna i antydemokratyczna zarówno w działaniach, jak i w sferze ideologicznej. Pojęcie kluczowe dla prowadzonej przez NPD walki politycznej zawierać się miało — zdaniem wnioskodawców — w słowie „system”, czyli w narzuconym Niemcom przez mocarstwa zwycięskie w II wojnie światowej „obcym panowaniu”, przeciwko którym musi zostać wzniecony „narodowy opór”, ażeby mogła odrodzić się „wspólnota narodowa” (Volksgemeinschaft)¹⁰. Partia ta jakoby miała się starać swe sprzeczne z podstawowymi prawami człowieka i fundamentalnymi zasadami demokracji cele wprowadzać w życie w sposób agresywny i z zastosowaniem przemocy. Ponadto zarzucono NPD, że dążyła do zastąpienia wielopartyjnej demokracji parlamentarnej antyegalitarystycznym systemem rządów ludowych narodowej elity (*eine „Volksherrschaft” der „nationalen Eliten”*), że dopuszczała, aby zmiana ustroju nastąpiła przy użyciu siły, oraz że groziła przeciwnikom politycznym „rozliczeniem” ich po hipotetycznym przejęciu władzy. Wnioskodawcy zwrócili też uwagę na szczególne niebezpieczeństwo, jakie niesie z sobą dalsza działalność NPD i JN ze względu na ich nowe założenie strategiczne (tzw. koncepcja trzech filarów, o której wspomnę szerzej niżej), zakładające m.in. prowadzenie „walki o ulice”. Groźbę związaną ze wspomnianą strategią potęgować miał przede wszystkim fakt znalezienia posłuchu i poparcia przez inkryminowane organizacje w „zaniedbywanych częściach społeczeństwa, a w szczególności wśród młodych ludzi o specyficznym pravicowo-ekstremistycznym poglądach”¹¹ oraz włączenia

⁹ We wnioskach z 30 stycznia i 30 marca 2001 r. zawarto następujące żądania: uznanie, że istnienie NPD jest sprzeczne z konstytucyjnym porządkiem demokratycznym; rozwiązanie NPD oraz młodzieżówki partyjnej — Młodych Narodowych Demokratów (Junge Nationaldemokraten — JN); zakaz tworzenia organizacji zastępczych; przejęcie majątku rozwiązanych organizacji przez państwo na cele ogólnospołeczne; powierzenie wykonania orzeczenia federalnemu i krajowym ministrom (senatorom) spraw wewnętrznych. We wniosku złożonym przez Bundestag znalazło się ponadto żądanie rozwiązania spółki Deutsche Stimme Verlagsgesellschaft mbH i przejęcie majątku tego przedsiębiorstwa przez państwo. Wniosek złożony przez Bundesrat odróżniał się od pozostałych żądaniem orzeczenia zakazu przekształcenia się już istniejących organizacji w podmioty zastępujące te, które zostałyby rozwiązane. BVerfG, 2 BvB 1/01 vom 18.3.2003, Absatz-Nr. (1–154), http://www.bverfg.de/entscheidungen/bs20030318_2bvb000101.html (dostęp: 23.09.2012).

¹⁰ O „panowaniu obcych”, „narodzie” i innych podstawowych kategoriach światopoglądu narodowosocjalistycznego zob. szerzej M. Maciejewski, *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Toruń 2005, s. 213–268. Por. też T. Scheffler, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część ogólna*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” (dawniej: „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”) XXXIV, 2012, z. 3, s. 106–110.

¹¹ BVerfG, 2 BvB 1/01 vom 18.3.2003, Absatz-Nr. (1–154), http://www.bverfg.de/entscheidungen/bs20030318_2bvb000101.html (dostęp: 23.09.2012).

się w struktury (również kierownicze) partii osób o wyraźnie neonazistowskiej proveniencji. Niepokój przedstawicielei rządu, Bundestagu i Bundesratu budziło też nawiązanie współpracy przez NPD ze środowiskami „wolnych narodowców” (*freien Nationalisten*) i „wolnych bractw” (*freien Kameradschaften*) w ramach projektu tworzenia „stref narodowo wyzwolonych” (*national befreiter Zonen*), czyli obszarów wyzwolonych spod bezpośredniej kurateli państwowej.

W odpowiedzi NPD¹² podniosła, że wniosek uznaje za „niedopuszczalny i nieuzasadniony”. Przede wszystkim wskazano, że partia ma charakter „narodowy i światopoglądowy”, z czego wynika skupienie się na etnicznym sposobie pojmowania narodu oraz ukierunkowanie się w działalności politycznej na „życie, kulturę i rozwój” narodu niemieckiego. Z tych to powodów zdaniem oskarżonej wynikała jej autoidentyfikacja jako „opozycji systemowej” i „fundamentalnej opozycji”, gdyż podnoszona przez nią problematyka była niezgodna z regułami akceptowanymi przez establishment państwowy. Wnioskodawcy, domagając się zakazu działalności NPD, dążyć mieli faktycznie — w opinii przedstawicieli tej partii — do wykluczenia z dyskursu publicznego podstawowej kwestii „multietniczności ludności w środku Europy”. Ponadto oskarżona podkreśliła, że nie tylko nie była wrogo nastawiona do wolnościowego i demokratycznego porządku ustrojowego, lecz zmierzała do jego urzeczywistnienia, ponieważ jej program zakładał walkę o wolność dla narodu niemieckiego i pozostałych narodów, jak też o nowy ład społeczny, o wyzwolenie spod „obcej dominacji, wyzysku i ucisku”. Oskarżanie jej o wrogość wobec demokratycznego państwa prawa NPD uznała za bezzasadne, ponieważ jej krytyka parlamentaryzmu nie odnosiła się jakoby do „idealnego typu konstytucji, lecz do zdegenerowanej konstytucyjnej rzeczywistości”. Także zarzut dotyczący akceptacji przez NPD przemocy jako metody walki politycznej został jednoznacznie zakwestionowany. Nie można było — jak podkreślono w odpowiedzi na wniosek — uznać za dowód agresywnego charakteru partii jej „nowej strategii” funkcjonowania w przestrzeni publicznej określanej mianem koncepcji trzech filarów¹³. Co prawda mówiło się w niej o walce („walka o ulice”, „walka o umysł”, „walka o parlament”), jednak pojęcie to należało rozumieć tak, jak w zwrotach „walka polityczna” czy „walka wyborcza”, a nie

¹² Dalej partia ta, z uwagi na pozycję zajmowaną w toku postępowania oraz ze względu na odniesienie do polskiej regulacji dotyczącej badania zgodności działalności partii politycznej z Konstytucją (por. art. 57 ustawy z dnia 1 września 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz.U. 1997 Nr 102, poz. 643), będzie też w artykule określana jako „oskarżona”. Gwoli ścisłości godzi się tu jednak zaznaczyć, że m.in. ze względu na niewystąpienie dotąd w Polsce postępowania o delegalizację partii politycznej brak jest utrwalonej terminologii w tym zakresie. W postępowaniu przed niemieckim Trybunałem Konstytucyjnym podmiot, o którego zakaz działalności wnosi się, ma nazwę *der Antragsgegner* (ponieważ partia polityczna jest w języku niemieckim rodzaju żeńskiego, może też wystąpić określenie *die Antragsgegnerin*).

¹³ Godzi się w tym kontekście zaznaczyć, że koncepcja ta została w następnych latach zmodyfikowana. Zob. szerzej w tej sprawie H. Bergsdorf, *Die Vier-Säulen-Strategie der neuen NPD*, „Deutschland Archiv” 41, 2008, 1, s. 14 n.

jako wyraz zgody na stosowanie niepokojowych środków w relacjach społeczno-politycznych. Rewolucja przez nich propagowana — podkreślała oskarżona — powinna być zatem rozumiana w kategoriach duchowych, a nie materialnych. Podobny sposób tłumaczenia zastosowała NPD w odniesieniu do zarzucanej jej chęci tworzenia tzw. stref narodowo wyzwolonych, gdyż — jak podnoszono — oznaczały one ni mniej, ni więcej tylko obszary, na których nacjonaści byliby traktowani równoprawnie z innymi obywatelami. NPD nie chce — jak z mocą zaznaczano — dyktatury, lecz dąży do nadania władzy charakteru narodowego. Przedstawiciele rzeczonyj partii odzegnali się również od współpracy ze środowiskami skinheadów, zaznaczając przy okazji, że przestępcze i siłowe działania niektórych jej członków należy rozpatrywać w kategoriach prowokacji zewnętrznej.

W toku dalszego postępowania na etapie przesłuchań świadków zostało ujawnione, że jeden z prominentnych działaczy NPD, na którego wypowiedziach i działaniach wnioskodawcy wielokrotnie opierali swoje zarzuty, był tajnym współpracownikiem jednego z krajowych urzędów ochrony konstytucji. Okazało się też wkrótce, że nie był to odosobniony przypadek, gdyż władze państwowe stale inwigilowały NPD, umieszczając tajnych agentów¹⁴ również w strukturach kierowniczych tej partii. Okoliczność ta skłoniła pełnomocników oskarżonej do ponownego złożenia wniosku o umorzenie postępowania. Argumentowano, że wnioskodawcy mieli wgląd w informacje dotyczące przyjętej przez nich taktyki i strategii procesowej, co uniemożliwiło im prowadzenie prawidłowej obrony i uczyniło dalsze postępowanie wadliwym w sposób niemożliwy do usunięcia. Wnioskodawcy natomiast sprzeciwili się stanowisku pełnomocników NPD, zapewniając, że nie doszło do niedopuszczalnego zapoznania się przez instytucje państwowe ze strategią procesową oskarżonej, a zatem, że nie ma realnych przeszkód do dalszego procedowania.

Pojawienie się wspomnianych wyżej nowych okoliczności spowodowało konieczność rozstrzygnięcia przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego, czy postępowanie może być dalej prowadzone. Zgodnie z brzmieniem § 15 ust. 4 zd. 1 ustawy o Federalnym Trybunale Konstytucyjnym¹⁵ podczas postępowania o zakaz działalności partii politycznej każde orzeczenie niekorzystne dla oskarżonej, zapadłe w jego toku, musi uzyskać poparcie dwóch trzecich członków składu całego senatu. Ponieważ w skład senatu wchodzi osiem osób, konieczne jest, aby niekorzystne rozstrzygnięcie poparte zostało przez co najmniej sześciu sędziów. Za niekorzystne uważa się przy tym zasadniczo każde rozstrzygnięcie, które pogarsza pozycję prawną oskarżonej lub może negatywnie na taką jej pozycję wpłynąć. Godzi się tu

¹⁴ Na potrzeby artykułu będę zamiennie używał pojęć „tajny agent” i „tajny współpracownik”. Ze względu na brak pełnego dostępu do akt sprawy nie można obecnie ostatecznie przesądzić, kto był agentem, kto współpracownikiem, a kto osobowym źródłem informacji.

¹⁵ Gesetz über das Bundesverfassungsgericht (Bundesverfassungsgerichtsgesetz — BVerfGG) z 12 marca 1951 roku (tj. Bundesverfassungsgerichtsgesetz z dnia 11 sierpnia 1993, BGBl. I S. 1473, z późn. zm.).

zaznaczyć, że do takich negatywnych orzeczeń zalicza się w szczególności oddalenie wniosku o umorzenie postępowania, gdyż konsekwencją jego nieprzyjęcia byłaby kontynuacja procesu, a tym samym doprowadzenie do stanu umożliwiającego orzeczenie zakazu działalności określonej partii politycznej. W niemieckich środowiskach prawniczych panuje zaś zasadniczo konsensus w uznaniu wolności działalności partii politycznych za jeden z fundamentów konstytucyjnych funkcjonowania współczesnego państwa niemieckiego i tym samym zgoda co do konieczności istnienia proceduralnych nadzwyczajnych instytucji chroniących partie polityczne przed zbyt łatwym i prostym eliminowaniem ich z życia publicznego. Osobliwie znacząca ostrożność wymagana jest w stosunku do podmiotów, które spotykają się z silnym negatywnym odbiorem w sferze medialnej i w kręgach decydenckich, albowiem łatwo jest władzy wykonawczej i ustawodawczej przy poparciu środków masowego przekazu w imię wolności lub w imię demokracji wolność i demokrację likwidować lub co najmniej ograniczać.

Podczas głosowania nad wnioskiem o umorzenie postępowania czterech sędziów (Udo Di Fabio, Hans-Joachim Jentsch, Rudolf Mellinghoff i Bertold Sommer) sprzeciwiło mu się, trzech zaś (Winfried Hassemer, Siegfried Broß, Lerke Osterloh) go poparło. Tym samym, ze względu na nieosiągnięcie kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów odrzucających wniosek, 18 marca 2003 roku postępowanie zostało prawomocnie zakończone. Gwoli ścisłości należy jednak podkreślić, że formalnie rozstrzygnięcie to nie odnosiło się do kwestii merytoryczności zarzutów kierowanych pod adresem NPD, lecz dotyczyło wyłącznie kwestii proceduralnej: istnienia bądź nieistnienia nieusuwalnej przeszkody, która uniemożliwiała dalsze prawidłowe prowadzenie postępowania o rozwiązanie tej partii. Niemniej jednak ma ono istotne znaczenie dla wyznaczenia granic dozwolonej ingerencji władz państwowych w funkcjonowanie organizacji politycznych oraz dla kolejnego przybliżenia rozumienia instytucji kryjącej się pod pojęciem państwa prawa. Znamienne jest to, że pomimo ogromnych nacisków medialnych i tego, iż tylko trzech (czyli mniejszość) sędziów składu orzekającego wyraziło opinie o niekonstytucyjności dalszego procedowania, żaden z upoważnionych podmiotów nie zdecydował się przez dłuższy czas na ponowne złożenie wniosku o zakaz działalności NPD. Dopiero w 2013 roku podjęto kroki prawne zmierzające do przygotowania ponownych wniosków. W ich efekcie jedynie Bundesrat proceduralnie skutecznie zdołał taki wniosek złożyć (3 grudnia 2013)¹⁶.

Przejdźmy teraz do krótkiego omówienia poglądów wyrażonych w uzasadnieniu przedmiotowego orzeczenia. Sędziowie sprzeciwiający się wnioskowi o umorzenie postępowania stanęli na stanowisku, że nie zaistniały nieusuwalne przeszkody do dalszego prowadzenia procesu, a w szczególności, że przeszkodą taką nie był ani fakt uczestniczenia w gremiach kierowniczych NPD tajnych

¹⁶ Zob. szerzej *Bundesrat reicht NPD-Verbotsantrag ein*, <http://www.zeit.de/politik/deutschland/2013-12/bundesverfassungsgericht-karlsruhe-npd-verbot> (dostęp: 4.07.2014).

współpracowników, ani możliwość uprzedniego zapoznania się organów państwa ze strategią obrony oskarżonej. W ich opinii przeszkody uniemożliwiające wydanie merytorycznego orzeczenia występują jedynie wyjątkowo, gdy jakiś godny uznania interes w danym przypadku już nie występuje, a dalsze prowadzenie postępowania byłoby nie do pogodzenia z zasadą państwa prawa. Innymi słowy zdaniem przeciwników wniosków o umorzenie postępowania Trybunał nie może uchylić się od merytorycznego rozpatrzenia sprawy tak długo, jak długo jakiś konkretny przepis prawa procesowego lub inne bezwzględnie obowiązujące unormowanie uniemożliwia wydanie wyroku. Przyjęcie odmiennego poglądu — jak zaznaczyli — oznaczałoby doprowadzenie do sytuacji, w której nie można byłoby sądownie ustalić, jakie zachowania i poglądy są w państwie prawa dopuszczalne, a jakie wykluczone. Trybunał musi zatem każdorazowo wyczerpać wszystkie możliwości usunięcia pojawiających się faktycznych i prawnych przeszkód, zanim uzna, że dalsze prowadzenie sprawy jest niedopuszczalne. Dlatego też zdaniem czterech wyżej wymienionych sędziów w rozpatrywanym przypadku na ówczesnym etapie postępowania nie wolno było umorzyć sprawy, ponieważ nie można było jeszcze ustalić, czy udział tajnych agentów służb specjalnych w gremiach kierowniczych NPD wpłynął faktycznie na głoszone przez tę partię poglądy i podejmowane w jej imieniu działania. Dopiero w kolejnych stadiach procesu, dzięki wykorzystaniu dostępnych środków dowodowych, możliwe stałoby się wykazanie, co w inkryminowanych działaniach, opiniach i postulatach było rzeczywiście własnym stanowiskiem oskarżonej, a co miało swoje źródło w obcym wpływie. Podobnie przyczyną umorzenia postępowania — jak już wcześniej wspomniano — nie mogła być sama abstrakcyjna możliwość zapoznania się przez wnioskodawców ze strategią obrony. Znowu: dopiero ustalenie dowodowe, że doszło do konkretnych działań zmierzających w sposób pozaprawny do przeszkadzania w prowadzeniu prawidłowej obrony oskarżonej oraz że skutków takich bezprawnych kroków nie można uchylić, mogłoby stać się podstawą do wszczęcia rozważań dotyczących zasadności umorzenia postępowania. Jak bowiem w sposób zdecydowany podnieśli wspomniani sędziowie, nawet jeśli zostałyby udowodnione, że doszło do penetracji struktur kierowniczych NPD przez tajnych współpracowników władzy państwowej w zakresie istotnie wpływającym na pozycję prawną oskarżonej, to i tak zaprzestanie kontynuowania procesu musiałoby być oceniane przy uwzględnieniu wagi niebezpieczeństwa, jakie niosłoby z sobą pozostawienie w przestrzeni publicznej organizacji, której proces dotyczył. To zaś wymagało dalszego prowadzenia postępowania dowodowego, na podstawie którego możliwe byłoby ustalenie rzeczywistych (a nie abstrakcyjnych) zagrożeń dla podstawowych wartości konstytucyjnych związanych z istnieniem NPD, i tym samym powstanie stanu umożliwiającego zasadne rozważanie (zgodnie z brzmieniem art. 21 ust. 2 zd. 1 ustawy zasadniczej RFN¹⁷), czy dalsze funkcjonowanie

¹⁷ Przepis ten brzmi następująco: „Parteien, die nach ihren Zielen oder nach dem Verhalten ihrer Anhänger darauf ausgehen, die freiheitliche demokratische Grundordnung zu beeinträchtigen oder zu beseitigen oder den Bestand der Bundesrepublik Deutschland zu gefährden, sind

tej partii jest bardziej lub mniej sprzeczne z konstytucją niż relewantna prawnie ingerencja tajnych służb w jej władze.

Jak można zauważyć, stanowisko Di Fabio, Jentscha, Mellinghoffa i Sommera sprowadzało się *de facto* do zalegalizowania ingerencji tajnych, siłowych struktur państwowych w życie polityczne, a przede wszystkim w swobodę funkcjonowania (chronioną zresztą przez konstytucję) partii politycznych. Zostało to wprowadzić uzasadnione koniecznością ochrony porządku demokratycznego i podstawowych dóbr indywidualnych, takich jak godność, życie i zdrowie, lecz jednocześnie bez głębszej refleksji nad tym, czy taka penetracja partii politycznej sama w sobie nie jest fundamentalnym naruszeniem ładu demokratycznego oraz czy świadome wprowadzanie w błąd obywateli za pośrednictwem działań utajonych agentów państwowych nie godzi w najważniejszą z punktu widzenia niemieckiej ustawy zasadniczej wartość, jaką jest godność człowieka¹⁸. Należałoby przy tej okazji nadmienić, że późniejsze wydarzenia związane z działalnością innej spenetrowanej przez tajnych agentów Urzędu Ochrony Konstytucji organizacji, znanej jako Nationalsozialistischer Untergrund (NSU)¹⁹, z jednej strony dobitnie obnażyły przynajmniej częściową złudność wiary w prewencyjną rolę służb specjalnych, z drugiej zaś pokazały niebezpieczeństwa związane z dążeniem struktur siłowych do penetrowania środowisk i ruchów obywatelskich uznanych przez decydentów za niebezpieczne²⁰.

verfassungswidrig". Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949 (BGBl. S. 1 z późn. zm.), https://www.bundestag.de/bundestag/aufgaben/rechtsgrundlagen/grundgesetz/gg_02/245124 (dostęp: 29.06.2014).

¹⁸ Art. 1 ust. 1 ustawy zasadniczej stwierdza: „Die Würde des Menschen ist unantastbar. Sie zu achten und zu schützen ist Verpflichtung aller staatlichen Gewalt”. Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949 (BGBl. S. 1 z późn. zm.), https://www.bundestag.de/bundestag/aufgaben/rechtsgrundlagen/grundgesetz/gg_01/245122 (dostęp: 29.06.2014). Zgodnie z systematyką tego aktu prawnego wszystkie pozostałe prawa oraz zadekretowane obowiązki ludzi, a także granice działań władz publicznych, wyznaczone są przez „godność człowieka”. Także Konstytucja RP uznaje „godność człowieka” za fundament ładu politycznego i społecznego Rzeczypospolitej Polskiej. Łatwość, z jaką w imię obrony demokracji lub wolności można wejść na drogę prototalitarnych metod działania służb publicznych, pokazuje niedawny przykład losów urzędnika komunalnego z Frankfurtu nad Menem, który został zwolniony z pracy nie za działania związane z pracą, lecz za sam fakt zasiadania w gremiach kierowniczych NPD. Zob. szerzej T. Rösmann, *Stadt Frankfurt kündigt NPD-Funktionär. Verweis auf Ideologie*, <http://www.faz.net/aktuell/rhein-main/stadt-frankfurt-kuendigt-npd-funktionaer-12984707.html>. Przypomnę, że stygmatyzacja, w tym stygmatyzacja ideologiczna, była jednym z typowych narzędzi kontroli społecznej państw totalitarnych.

¹⁹ W sprawie NSU zob. szerzej Der Generalbundesanwalt beim Bundesgerichtshof, *Bundes-anwaltschaft erhebt Anklage im „NSU“ — Verfahren*, 8.11.2012–32/2012, <http://www.generalbundesanwalt.de/de/showpress.php?searchstring=NSU&newsid=460> (dostęp: 1.07.2014).

²⁰ Por. *Verfassungsschutz reformiert sich (Nach dem NSU-Skandal)*, <http://www.faz.net/aktuell/politik/nsu-prozess/nach-dem-nsu-skandal-verfassungsschutz-reformiert-sich-12269645.html> (dostęp: 1.07.2014).

Odmienne stanowisko zajęła mniejszościowa grupa sędziów, w których przekonaniu działania podjęte przez władzę publiczną wobec NPD uniemożliwiły prawnie dopuszczalne kontynuowanie postępowania. Punktem wyjścia była dla nich konstatacja, że żadne postępowanie nie może zostać uznane za zgodne z prawem, jeżeli toczyłoby się bez uwzględnienia całego kontekstu występowania różnych godnych ochrony dóbr i interesów prawnych będących często z sobą w sprzeczności; przeforsowanie w toku procesu jednych interesów wymaga uzasadnienia poprzez wskazanie ich każdorazowej wyższości i pierwszeństwa w stosunku do innych. W danym przypadku przerwanie postępowania wymagałoby stwierdzenia, że jego dalsze prowadzenie doprowadziłoby do powstania szkód większych dla funkcjonowania państwa prawa niż pozostawienie nierozpatrzonego wniosku o delegalizację NPD, a zatem dopuszczenie do dalszego funkcjonowania organizacji podejrzewanej o prowadzenie działalności sprzecznej z ustawą zasadniczą. Dla wspomnianych trzech sędziów nie ulegało wątpliwości, że aktywne uczestnictwo tajnych agentów organów państwowych w strukturach kierowniczych partii politycznej tuż przed wszczęciem lub w trakcie postępowania o delegalizację danej organizacji było nie do pogodzenia z zasadami sprawiedliwego i legalnego procesu. Niejawni współpracownicy, mogący mieć wpływ na głoszone w imieniu partii poglądy lub podejmowane w jej imieniu działania, stanowili tu kluczowy element, albowiem nie dawało się w przekonaniu wspomnianych sędziów w żaden przejrzysty sposób ustalić kwestii lojalności rzeczonych agentów ani — co za tym idzie — nie można było jednoznacznie przypisać konkretnych zarzutów czy to działaniom samej oskarżonej, czy w rzeczywistości jednak działaniom własnym państwa. Postępowanie zaś w tak newralgicznej dla ładu demokratycznego sprawie jak delegalizacja partii politycznej — zaznaczyli Broß, Hassemer i Osterloh — musiało cechować się najwyższym stopniem transparentności, obliczalności, niezawodności oraz pewności co do zgodności posiadanych danych z prawdą, osobliwie w aspekcie wyników uzyskanych w toku postępowania dowodowego. Dlatego też podmioty kompetentne do składania wniosków o delegalizację partii politycznych powinny zawsze dbać o to, aby wypowiedzi i czyny osób związanych w utajony sposób ze służbami państwowymi nie mogły zostać przypisane partii, wobec której toczy się postępowanie. Jak się wydaje, choć nie zostało to wprost wyartykułowane w uzasadnieniu, można przyjąć, że zdaniem wymienionych trzech sędziów brak takiego wyraźnego rozdzielenia rzeczywistych działaczy partyjnych od tajnych współpracowników służb specjalnych w odbiorze publicznym mogłoby prowadzić do wielce niebezpiecznej zarazem sytuacji, gdy scenę polityczną w państwie demokratycznym kształtowałyby w rzeczywistości nie wolne wybory dokonywane przez obywateli, lecz osoby zarządzające resortami siłowymi. Demokracja w takiej sytuacji stałaby się fasadą, za którą kryłyby się inne, zupełnie niedemokratyczne, mechanizmy kształtowania władz publicznych.

Odnosząc streszczone ogólne zasady prawidłowego postępowania delegacyjnego do konkretnej sytuacji, sędziowie Broß, Hassemer i Osterloh

stwierdzili, że nie zostały one w przypadku wniosku dotyczącego NPD spełnione. Podkreślili w szczególności, że — po pierwsze — zarówno przed postępowaniem delegalizacyjnym, jak i w jego trakcie służby państwowe posiadały swoich tajnych współpracowników w strukturach zarządzających partią, i to nie tylko na poziomie lokalnym, ale również w organach centralnych; po drugie, że w latach 1996–2002 NPD znajdowała się pod stałą obserwacją urzędów ochrony konstytucji z Bawarii, Berlina i Hesji; a po trzecie wreszcie, że wniosek o delegalizację oparty został w istotnych elementach na wypowiedziach i działaniach osób, które zostały zidentyfikowane jako byli lub aktualni współpracownicy służb bezpieczeństwa. Broß, Hassemer i Osterloh zaznaczyli również, że ani z wyjaśnień wnioskodawców, ani z innych dostrzegalnych okoliczności nie wynikało, aby istniały jakieś nadzwyczajne przesłanki usprawiedliwiające z jednej strony tak liczną obecność tajnych współpracowników służb specjalnych w gremiach kierowniczych NPD, oskarżonej również po wszczęciu postępowania o uznanie działalności za sprzeczną z konstytucją, a z drugiej uzasadniające oparcie wniosku na enuncjacjach tajnych agentów. Sędziowie ci wyrazili też pogląd, że brakowało podstaw do przyjęcia, aby jakieś możliwe do zidentyfikowania niecierpiące zwłoki zagrożenie stało na przeszkodzie starannemu przygotowaniu wniosku. W konsekwencji Broß, Hassemer i Osterloh uznali, że w ówczesnej sytuacji wymienionych nieprawidłowości nie można było sanować w ramach toczącego się postępowania delegalizacyjnego, a jego kontynuowanie spowodowałoby w związku z tym więcej szkód w porządku konstytucyjnym niż jego umorzenie. W szczególności, jeżeli weźmie się pod uwagę, że wniosek o uznanie działalności NPD za sprzeczną z konstytucją można będzie złożyć ponownie w każdym państwie, po warunkiem jedynie przestrzegania przez wnioskodawców zasad, które powinny obowiązywać w państwie prawa.

Jak już wspominałem, umorzenie postępowania w marcu 2003 roku na dekadę sparaliżowało działania władz niemieckich wymierzonych w NPD. Z różnych enuncjacji wynikało, że zasadnicza przeszkoda związana była z kwestią kontynuowania praktyki umieszczania agentów we władzach tej partii. Można jednak zaryzykować przypuszczenie, że w związku z aferą NSU wspomniany schemat działania służb specjalnie uległ już modyfikacji, a przesłanką uprawdopodobniającą to podejrzenie jest decyzja władz izby wyższej niemieckiego parlamentu o złożeniu ponownego wniosku wymierzonego w NPD. W najbliższych miesiącach uzyskamy zapewne odpowiedź na wskazaną wątpliwość.

Jakie wnioski, osobiście dla polskiego systemu prawnego, można wyciągnąć z przedstawionych wydarzeń? Przede wszystkim uwypuklenia wymaga kwestia rozmycia granic pojęcia „ekstremizm polityczny”. Podniesione przez trzech sędziów niemieckiego trybunału konstytucyjnego oddziaływanie tajnych agentów rządowych na wypowiedzi i działania NPD (będące następnie podstawą oskarżenia tejże partii o skrajnie niekonstytucyjne poglądy i zachowania) wykazało, że ekstremizm w życiu politycznym wcale nie musi być produktem aktywności

wyłącznie jakichś ludzi zasadniczo obcych wobec państwa, lecz że może być efektem działań funkcjonariuszy samego państwa właśnie. Wydawać mogłoby się przy tym, że taki ekstremizm byłby do pomyślenia jedynie w kontekście władzy totalitarnej lub przynajmniej autorytarnej, nie zaś w odniesieniu do demokratycznego państwa prawa. Jak jednak pouczają nas informacje uzyskane dzięki procesowi w sprawie delegalizacji NPD, także w państwie o ustroju demokratycznym i legalistycznym władza publiczna może posługiwać się technikami rządzenia rodem z epoki totalitarnej (kreowanie wroga, stygmatyzacja, preparowanie faktów mających być podstawą do delegalizacji partii politycznej i do wytworzenia się negatywnego wizerunku delegalizowanego podmiotu w oczach opinii publicznej, świadome wprowadzanie obywateli w błąd). To pewne, że można takie zachowanie usprawiedliwić potrzebą ochrony jakiegoś wyższego dobra oraz że uczeni juryści będą w stanie zawsze znaleźć mniej lub bardziej przemawiające do wyobraźni uzasadnienie takich *quasi*-totalitarnych praktyk. Niemniej jednak żadne usprawiedliwienie nie zmieni faktu, że w przypadku NPD ekstremizm tego ugrupowania okazał się mieć zakorzenienie w samym państwie i tym samym, że to państwo, w dodatku demokratyczne państwo prawa, poprzez działania swoich funkcjonariuszy głosi i czyni rzeczy będące przejawem ekstremizmu politycznego. Innymi słowy: zwalczając środkami prawnymi ekstremizm polityczny, może się okazać, że trzeba będzie zwalczać przedstawicieli samego państwa.

Drugi ważny wniosek wypływający z przedstawionych wydarzeń związany jest kształtowaniem instytucji proceduralnych. Jak już wcześniej zaznaczyłem, niemiecka ustawa o trybunale konstytucyjnym wprowadziła szczególnego rodzaju obostrzenia w zakresie postępowania delegalizacyjnego: każde rozstrzygnięcie niekorzystne dla oskarżonego musi uzyskać poparcie dwóch trzecich sędziów senatu (czyli co najmniej sześciu sędziów). Jak mogliśmy się przekonać, w omawianym przypadku rozwiązanie to okazało się kluczowe dla umorzenia postępowania. W szczególnie newralgicznych dla istnienia demokratycznego państwa prawa sprawach (takich jak chociażby prawa, wolności lub obowiązki obywatelskie, lub też swoboda działalności partii politycznych) zasada kwalifikowanej większości przy podejmowaniu decyzji staje się fundamentem ochrony mniejszościowych poglądów, które przecież w dobie masowego społeczeństwa i faktycznej oligarchizacji władzy są tak podatne na wykluczenie. Pozostaje kwestią wyboru politycznego ustawodawcy, czy konstruując akty normatywne, położy większy nacisk na sterowalność procesami tworzenia lub stosowania prawa, czy też na większą niezależność przedstawicieli władzy ustawodawczej lub sądowniczej. Ważne jest jednak, aby wybór taki był dokonywany świadomie, tzn. przy uwzględnieniu źródeł i konsekwencji obu modeli: decyzyjonistycznego i normatywistycznego. Tej świadomości, jak się wydaje, nie ma obecnie w Polsce niestety ani wśród przedstawicieli grup decydenckich, ani wśród przedstawicieli doktryny pokładających wiarę w zasadniczo dobre państwo kierowane przez zasadniczo dobrych funkcjonariuszy. Godzi się tu jednak przypomnieć, że proces

delegalizacyjny NPD mógł pokazać trafność nadziei na dobre (tzn. takie, w którym rządzi prawo, a nie wola polityczna) państwo tylko i wyłącznie dlatego, że twórcy rozwiązań ustrojowych wpisali do zasad proceduralnych odpowiednie mechanizmy obrony mniejszości przed wolą większości.

Trzeci wreszcie wniosek, który w tym miejscu wydaje się konieczny do uwypuklenia, to postulat dotyczący postępowań sądowych mających za przedmiot kwestie przynajmniej częściowo natury politycznej. Przykład nieudanej próby delegalizacji NPD ukazał siłę zaangażowania struktur państwowych w działalność polityczną obywateli. Nie wydaje się też, choć żadnych danych nie będziemy obecnie w stanie uzyskać, aby polskie służby specjalne w zbliżonym zakresie nie inwigilowały krajowych organizacji arbitralnie uznanych za niebezpieczne lub kluczowe dla porządku lub bezpieczeństwa państwa i obywateli. Oznaczałoby to, że podczas postępowań sądowych, aby można było mówić o sprawiedliwym i praworządnym procesie, konieczne byłoby uzyskanie informacji, czy dany czyn, będący przedmiotem rozstrzygnięcia, nie był w rzeczywistości uczyniony w imieniu państwa. Może takie działanie wzbudziłoby opory ze strony służb specjalnych, jednak tylko przy spełnieniu takiego założenia będzie można mówić o demokratycznym państwie prawa, a wspomniany na początku tekstu paradoks będzie można odnieść również do Rzeczypospolitej Polskiej.

Bibliografia

- Bergsdorf H., *Die neue NPD*, München 2007.
- Bergsdorf H., *Die Vier-Säulen-Strategie der neuen NPD*, „Deutschland Archiv” 41, 2008, 1, s. 14 n.
- Bundesgerichtshof Urt. v. 15.12.1994, Az.: 1 StR 656/94, https://www.jurion.de/Urteile/BGH/1994-12-15/1-StR-656_94.
- Bundesrat reicht NPD-Verbotsantrag ein*, <http://www.zeit.de/politik/deutschland/2013-12/bundesverfassungsgericht-karlsruhe-npd-verbot>.
- BVerfG, 2 BvB 1/01 vom 18.3.2003, Absatz-Nr. (1–154), http://www.bverfg.de/entscheidungen/bs20030318_2bvb000101.html.
- Der Generalbundesanwalt beim Bundesgerichtshof, *Bundesanwaltschaft erhebt Anklage im „NSU“ — Verfahren*, 08.11.2012–32/2012, <http://www.generalbundesanwalt.de/de/showpress.php?searchstring=NSU&newsid=460>.
- Einstellung der NPD-Verbotsverfahren (Pressemitteilung Nr. 22/2003 vom 18. März 2003), <http://www.bundesverfassungsgericht.de/SharedDocs/Pressemitteilungen/DE/2003/bvg03-022.html>.
- Gesetz über das Bundesverfassungsgericht* (Bundesverfassungsgerichtsgesetz — BVerfGG) z dnia 12 marca 1951 roku.
- Greß F., Jaschke H.-G., *Rechtsextremismus in der Bundesrepublik seit 1960. Dokumentation und Analyse von Verfassungsschutzberichten*, München 1982.
- Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949 (BGBl. S. 1 z późn. zm.), https://www.bundestag.de/bundestag/aufgaben/rechtsgrundlagen/grundgesetz/gg_02/245124.
- Hoffmann U., *Die NPD. Entwicklung, Ideologie und Struktur*, Frankfurt am Main 1999.
- Kailitz S., *Aktuelle Entwicklungen im deutschen Rechtsextremismus* („Zukunftsforum Politik”, Broschürenreihe hrsg. von der Konrad-Adenauer-Stiftung e.V. Nr. 17), Sankt Augustin 2000.

- Kailitz S., *Politischer Extremismus in der Bundesrepublik Deutschland. Eine Einführung*, Wiesbaden 2004.
- Kurzgeschichte der NPD*, <http://www.npd-rhein-neckar.de/?p=386> (dostęp: 2.07.2014).
- LG Mannheim, 22.06.1994, sygn. akt (6) 5 KLS 2/92: Leugnung des Holocaust — Fall Deckert, *Neue Juristische Wochenschrift* H. 38/1994 (21.09.1994), s. 2494–2499.
- Maciejewski M., *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Toruń 2005.
- Ruf Ch., Sundermeyer O., *In der NPD. Reisen in die National Befreite Zone*, München 2009.
- Scheffler T., *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część ogólna*, „*Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*” (dawniej: „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*” XXXIV, 2012, z. 3, s. 97–117).
- Staud T., *Moderne Nazis. Die neuen Rechten und der Aufstieg der NPD*, Köln 2005.
- Ustawa z dnia 1 września 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym — Dz.U. z 1997 r. Nr 102, poz. 643.
- Verfassungsschutz reformiert sich (Nach dem NSU-Skandal)*, <http://www.faz.net/aktuell/politik/nsu-prozess/nach-dem-nsu-skandal-verfassungsschutz-reformiert-sich-12269645.html>.

POLITICAL EXTREMISM: THE FAILED ATTEMPT TO BAN THE NATIONAL DEMOCRATIC PARTY OF GERMANY (NPD) IN 2001–2003 AND ITS SIGNIFICANCE TO THE POLISH LEGAL ORDER

Summary

The author of the article analyses the causes of the failure of attempts to ban the National Democratic Party of Germany (NPD), attempts made at the beginning of the 21st century by the Federal Republic of Germany's legislative and executive authorities. During the investigation of the matter it turned out that some of the alleged offences that were to have been the basis of making the party illegal were initiated by secret agents controlled by the state's security services. A blocking minority of judges concluded that this was a reason to dismiss the case. The author puts forward three theses: that the notion of political extremism has lost its descriptive sense, that the qualified majority procedure in the constitutional court's rulings hinders the protection of the rights of minorities, and that Polish proceedings concerning the activity of political organisations should feature investigations of the involvement of security services in the activities of these entities.

Keywords: rule of law, NPD, political extremism, special forces, human rights, freedom, totalitarianism, prototalitarianism, democracy.

Tomasz Scheffler
tomasz.scheffler@uwr.edu.pl